

KRÓTKI ŚMIECH HISTORII 1956-57



POLECA JAROSŁAW MIKOŁAJEWSKI

ZACHWYT W MUZEUM

W Muzeum Karykatury ponad 200 rysunków sprzed 60 lat. Hasła: Odwilż, Październik, Wybory, Czerwone i czarne



Kiedy umarł Stalin (w marcu 1953), stalinizm w Polsce miał jeszcze potrwać. Pierwsze oznaki, że przez noc stalinowską przebijają się smugi światła, pojawiły się w 1955. Choćby w sierpniu tego roku, kiedy w „Nowej Kulturze” ukazał się „*Poemat dla dorosłych*” Adama Ważyka - poetycki rozrachunek z socrealizmem przeprowadzony przez twórcę, który dotychczas był jego podporą. Ale dopiero rok 1956 - XX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, a w Polsce VIII Plenum KC PZPR i dojście do władzy Władysława Gomułki - dały znak do rewolucji, którą autorzy wystawy w Muzeum Karykatury im. Eryka Lipińskiego nazywają „(po)październikową”.

Prof. Jerzy Kochanowski, autor koncepcji i wstępu do katalogu, cytuje wymowne wypowiedzi z tamtych lat. Np. taki zapisek Andrzeja Krzystofa Wróblewskiego: „w ciągu kilku ostatnich dni mamy rewolucję, to pewne. Co się dzieje! Ludzie

są w najwyższym stopniu podnieceni, a jednocześnie opanowani”.

Najbardziej spektakularnie przyjęła „odwilż”, jak zawsze, ulica: wiecami, marszami. Ale każda grupa znalazła swój specyficzny język dla społecznego wrzenia. Również artyści. Fofograficy, jak Wojciech Plewiński, wynajęli autokar, pojechali do Włoch i zrobili zupełnie niezwykle zdjęcia mogące konkurować z kadrami filmów neorealizmu.

Nowa żywiolowa rzeczywistość stała się też znakomitym obserwatorium dla satyryków. „Dobrymi przewodnikami po krajobrazie społecznym Polski lat 1956-1957 - pisze prof. Kochanowski - okazali się satyrycy, a zwłaszcza karykaturzyści, przyzwyczajeni do wnikliwego obserwowania rzeczywistości i prezentowania jej w formie zsyntetyzowanej do nieraz kilku kresek”. Karykatura - cytuje profesor Jacques-Marie Boyer-Brun'a, który za satyryczne patrzanie na rzeczywistość stracił w 1794 roku głowę - jest zajęciem subiektywnym, lecz również „termometrem wskazującym stan opinii publicznej”. „Mocno osadzona w przestrzeni i cza-



Jerzy Zaruba, Czerwone i Czarne [S. Wyszyński, W. Gomułka]

sie - dopowiada - stanowi(ła) narzędzie pokazujące nie tylko temperaturę, ale również nadzieje czy rozczarowania nieraz lepiej niż długi, analityczny tekst”.

Ponad 200 rysunków satyrycznych, wybranych dla upamiętnienia 60. rocznicy Października'56, zostało podzielonych na 15 działów - hasel, w tym: Odwilż, Październik, Wybory, Czerwone i czarne (relacje państwo-Kościół), Kobieta, Młodzież, Kulturalnie pod prąd, Marzenie o własnym samochodzie, Pieniądze, Prywatna inicjatywa, Za granicę!... Wśród twórców znajdziemy m.in. Karola Ferstera, Henryka Chmielew-

skiego, Henryka Jerzego Chmielewskiego, Eryka Lipińskiego, Jerzego Zarubę, Maję Berezowską, Zbigniewa Lengrena, Jana Lenicę, Jana Młodzieńca...

Nie śmieję się do rozpuku, oglądając satyrę sprzed 60 lat - tak bardzo wpisana jest w tamtą okoliczność, w tamtą retorykę. Ale to nie umniejsza wartości znakomitej i świetnie pomyślanej wystawy ani mojego zaciekawienia. Podziwiam sztukę rysowania grafików, z których wielu debiutowało przed wojną. Rozpoznaję indywidualne osobowości, które przebijają się osobistym głosem przez głos zbiorowy. I podglądam tamtą króciutką rewolucję (trwała zaledwie rok) w sytuacjach, ludzkich typach, kolorach. W przesadzie, uproszczeniu i esencji. W tamtej gorączce, która szukała wyrazu w satyrze. ☺

REWOLUCJA (PO)PAŹDZIERNIKOWA. POLSKA LAT 1956-1957

→ 18 listopada 2016 – 19 marca 2017, wystawa w Muzeum Karykatury im. Eryka Lipińskiego, we współpracy z Instytutem Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego
→ Ul. Kozia 11. Od wtorku do niedzieli, w godzinach: 10-18. Bilety – 7 zł, we wtorki wstęp wolny.